

GONIEC

WOIEWODZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

Nr 5.

Dulce et decorum est pro Patria mori.

SUWAŁKI, dnia 31. Grudnia 1850. roku.

Wiadomości z Warszawy.

Pod przewodnictwem Profesora Rybińskiego, przybyło w dniu wczorajszym 64. uczniów szkoły Wojewódzkiej w Sejnach, do stolicy, dla zaciągnięcia się do wojska. Sztandar ich z jednej strony mappa dawnej Polski między dwoma morzami, z drugiej strony Orzeł biały w czerwonym polu, był w południe zatrzymany przed pałacem Komisji Rządowej Wojny. Około niego stali młodzi obrońcy ojezyny, i nie zważając na utrudzenia podróży 40. i kilka mil pieszo odbytej, obojętnie oczekiwali rozkazów władzy.

— Wojownicy nasi nie tylko orężem walczyć, lecz i spokojne narzędzia pracy do obrony ojezyny użyć umieją. Żołnierze czynnie pomagają przy sypaniu okopów. Udajacym się do roboty przewodniczą muzyka; a pienia narodowe wzbronione dawniej przez tych co gwałtem chcieli nam wyrzucić wspomnienia przeszłości, wzmacniają ich zapal.

— Słychać, że oprócz ludzi przepisanych prawem, mieszkańcy stolicy mają zamiar uzbroić jeszcze 2000. piechoty, i 400. jeźdźców. Oddział ten ma nosić nazwisko Dzieci Warszawy.

— Dyktator wysłał Kurierem Adjutanta

swego Podpółkownika Wyleżyńskiego do Petersburga.

— Gdy Polk 4. piechoty liniowej który tyle dał dowodów mężstwa w pamiętnej nocy 29. Listopada, udając się ku granicy wyszedł za Pragę, Oficerowie prosili Dowódcę, aby go zatrzymał, co gdy nastąpiło, żołnierze ukłękawszy przysięgli, iż przystępując do pierwszej bitwy, wysypią proch z panewek, i tylko z bagnetem w ręku uderzą na wrogów.

— Jeszcze przed Nowym Rokiem ma stanąć pięć nowych baterij.

— Fabryki w Suchedniowie i Wąchocku robią z wielkim pośpiechem broń sieczną, tak, iż w krótko zaopatrzą w nią całe Województwa Krakowskie i Sandomierskie.

— Wszyscy Polacy mieszkający w Paryżu, na pierwszy odgłos o powstaniu ojezyny, chcieli pośpieszyć do niej, lecz Posel Rosyjski odmówił im paszportów. Szczęśliwsi byli Polacy w Wiedniu, bardzo wielu z nich przybyło do Galicji, a niektórzy wprost do Królestwa Polskiego. Polacy którzy byli w Berlinie, już prawie wszyscy znajdują się w swoim kraju, a wielu z nich w szeregach wojska.

— Xiądz Trepka w Krakowskiem oświadczył, iż weźmie krzyż Zbawiciela w rękę,

i przodkując z nim kossynierem poprowadzi ich do boju. Xiądz Zawilński proboszcz w Radlnia dla wzbudzenia i utrzymania ducha narodowego pośród wiejskiego ludu, czyta w każdą niedzielę z ambony wszystkie Odezwy, Dzienniki, i pisma publiczne. Także bezimienny Xiądz ofiarował 950. Złt. na potrzeby kraju.

Wiadomości Zagraniczne.

W dniu 11. b. m. Artylerzyści Gwardyi Narodowej Paryzkiej dawali świetną ucztę, na której znajdowali się Jenerałowie *Lafajette*, *Daumesnil*, i *Gourgaud*, jakoteż Minister Sprawiedliwości; Następca tronu Xiąże *Orleans*, był również obecnym w uniformie prostego Kanoniera. Gdy Jenerał *Lafajette* wznosił toast za pomyślność Francyi i Króla Obywatela, podziękował Następca tronu z czułością, i wznosił potrzykroć toast na cześć Jenerała *Lafajetta*; który nawzajem spełnił następujące zdrowie: Niech żyją Artylerzyści Francyi, Belgij i Polski; niechaj ta potężna Bateria praw ludzkości, dosięga groty swemi wszędzie gdzie tychże praw nieuznają.

W dniu 12. Grudnia w Paryżu odbył się pogrzeb *Beniamina Constante*, nadzwyczajnie wielka liczba ludu odprawa działa zwłoki tego sławnego meża. Patowie *Lafajette*, *Salverte* i *Adellon Barrot*, mieli stósowne mowy, a w końcu zabrał głos Polak *Napoleon Czapski* w ubiorze narodowym, i w pięknej wymowie z uniesieniem przedstawiał wypadki dotyczące powstania Narodu Polskiego, i zaklinał Francuzów, ażeby nie dali pognać jego rodaków, którzy aż do ostatniej chwili wiernymi zostali Francuzów sprzymierzeńcami.

Już 18. Października r. b. Dziennik Francuzki *le Constitutionel* zawierał w sobie następującą przepowiednię naszej chwalebnej rewolucji.

„Dzienniki Angielskie zaczynają trudnić się Polską, która zdaje im się być ogniskiem rewolucyi.

Po wieku całym anarchoji, i sześćdziesięciu latach więzień domowych, gabinety obce usmierzyły nakoniec ciągłe niepokoje, które zakrwawiły kraj ten, i podzieliły go następnie na siedem części, w celu ustanowienia tyłuż galezi Policji, i całych armij dla ich dozorowania, poohlebując sobie, iż tym sposobem przytłumią nasiona nawet przyszłych insurekcji; lecz mylili się, i ta p zorna ciekłość jest w istocie tylko zawieszeniem broni. Niech tylko wojna wybuchnie na północy, a zobaczymy Polaków biorących się do broni z tym samym zapalem jak w latach 1806. 1809. i 1812. Nadaremno mocarstwa usilowały, by osłabić ducha patriotycznego Polaków. Jeżeli zechcą zrobieć kładany coraz cięższymi; nienawisć narodowa służyć będzie za punkt spojenia wszystkich części gwałtownie rozerwaneych; jeżeli zaś biorą środek poohlebiania Polakom i powściągania ich przez łagodność lub concessje, to umocują jeszcze tём bardziej ducha narodowego. Kraj którego rozerwane prowincye dostarczają różnym rządom 500000. wojowników, i dwięście milionów franków dochodu, zasługuje na samo istnienie. Polska połączona w jedno ciało, stałaby się przez swą obzerność i ludność piątą potencją w Europie.

Mówią, iż rząd Pruski zniósł opłatę od zboża wprowadzonego z Polski do Prus, tudzież, iż ekowitę przepuszcza także z kraju naszego bez opłaty. Czy to nie będzie podstęp z powodu nieurodzaju u nas zboża i obecnych wypadków? Cóżkolwiek bądź, okoliczność ta zasługuje na uwagę rządu.

Słychać że na Wołyniu spadły wielkie śniegi, przez co Rossyanie mają bardzo utrudnione związki. Główna ich siła zbie-

ra się jak mówią między Grodnem i Białymstokiem.

*Rada Obywatelska Wtwa Augustowskiego
Do Obywateli tegoż Województwa*

Rzucona myśl przez ~~Gazeta~~ Województwa Augustowskiego w Numerze 4., by celem zwiększenia ofiar dających do wsparcia ojczyzny każde małżeństwo posiadające obrączki szlubne złote, takowe składały na potrzeby kraju, a razem trafny w tym względzie wniosek, iż miłomężonkowie połączona tym sposobem z miłością ojczyzny, prócz przyniesienia rzeczonych ofiary, zawiąże trwalszy węzeł jedności, dający do odzyskania swobód; podała nową sposobność Obywatelom Województwa Augustowskiego zanieśienia swych ofiar — tym końcem Rada Obywatelska tegoż Województwa w komplecie jaki w tej chwili się znalazł, pospieszyła z rzeczoną ofiarą w podwójnych obrączkach, składając ją na ręce swego Prezesa; celem zaś upowszechnienia tego w całym Województwie; przeznaczyła znakomitsze Damy, by zebraniem i zachęceniem małżeństw do złożenia ofiar uprojektowanych z zupełnym zajęty się poświęceniem, jak niemniej przemówieniem do młodych Pólek, których Hymen jeszcze nie wiąże, by swe pierścienki które niewinne dźwigają rączki, w ofierze nieśli ojczyźnie, a takowe zebrane, na ręce Prezesa Rady złożyły, końcem przesłania ich tam, gdzie za zgodą wszystkich Województw za tym przykładem idących, otrzymają przeznaczenie.

Uproszone Damy w Województwie Augustowskiem do zbierania zwyż rzeczonych obrączek:

W Powiecie Łomżyńskim *Maryanna Kisielnicka* Posłowa.

W Powiecie Tykocińskim *Irabina Starzyńska* Posłowa.

W Powiecie Biebrzańskim *Różalia Rydzewska* Marszałkowa.

W Powiecie Dąbrowskim *Anna Dziekońska* Radczyna.

W Powiecie Sejneńskim *Maryanna Xieźna Ogińska*.

W Powiecie Kalwaryjskim *Helena Osipowska* Prezesowa Rady Obywatelskiej, i *Anna Gawrońska* Posłowa.

W Powiecie Maryampolskim *Baronowa Puszetowa*, i *Karolina Frentzel* Radczyna.

W Suwałkach *Julia Komarowa*, Prezesowa Kommissyi Wojewódzkiej.

Działo się w Suwałkach dnia 29. Grudnia 1850. roku na posiedzeniu Rady Obywatelskiej Województwa Augustowskiego.

Prezes Rady *OSIPOWSKI.*

Radca *Józef Dziekoński.*

— *Stanisł. Kisielnicki.*

— *Łukasz Skarżyński.*

— *Józef Kulwiec.*

— *Ign. Ablamowicz.*

— *Piotr Frentzel.*

— *Józef Gosiewski.*

Gwardzista Narodowy.

Do boju bracia! do boju!

Do wojskowych spieszmy znaków!

Czas użyć rycerza znoiu,

Czas znów wstawić ród Polaków.

Pogwałcone nasze prawa!

Chciano stłumić duch i życie!

Ale żyje Polska sława!

Żyje Polskie serca bicie!

Niema podłych, niema szpiegów,

Już przyjaźne świeci słońce.

Znów zatknijemy granic końce

Od Dniepra do Elby brzegów.

J stolica Giedymina

J Podole będą nasze;

Ojczyzna z grobu zaklina,

Przygotujmy swe pałasze!

Pierwej słońce światło straci,

Pierwej cały świat się skończy!

Niżli wolność naszych braci
Z despotyzmem się połączy.
Gdy niewiara z hańbą błądzi;
Gdy w czynności podle wзира;
Jeśli mocarz dumnie rządzi,
Niech się lepiej grób chwiera.
Niechaj krew strumieniem płynie!
Krew niewinna pomstę znajdzie!
Albo każdy Polak zginie!
Lub w głąb własnych krajn zajdzie.
Jęczy Litwin pod przemocą,
Mnóstwa szpiegów i zabójców;
Tam chcą ranek pokryć nocą!
I zagłuszyć mężnych ojców!
Ale dawny sprzymierzeniec
Nam, bracia! podaje rękę,
Jak my, chce otrzymać wieniec,
A północną zdeptać mękę.
Ach! w kim tylko Polska cnota,
Niechaj do oręża bregnie!
Niechaj każdy Patryota
Chętnie w polu Marsa legnie!
Idź do ojca idź do matki,
Idź do swęj całej rodziny;
Powiedz, że chcesz krwi ostatki
Przelewać za kraj jedyny.
Ja przy szabli z karabinem,
Zawsze do boju ochoczy,
Chcę bydz wiernym kraju synem,
Nim na wieki zamknę oczy.
Żegnam cię kochanko droga!
Choć ja zginę tyś szczęśliwą,
Bo kto jest Polką cnotliwą,
Dla tęg świeci gwiazda błoga.
O ty duszo mojęj duszy!
Gdy polegnę, nie płacz po mnie;
Gdy cię kto do żalu wzruszy,
Tylko westchnij, powiedz skromnie:

„ Mój kochanek był Polakiem,
„ Wierny służbie i przysiędze,
„ Broń zawiesił na męj wstędze
„ I poszedł walczyć z kozakiem,
„ Choć odebrał liczne rany,
„ Chociaż przy Chłopickim zginął,
„ Ale skruszone kajdany,
„ Niewolniczy wiek przeminął.
Cień zawsze dla ciebie tkliwy,
Przy twym się ukaże boku;
Radość w odżywioném oku,
Da ci poznać, żem szczęśliwy.
I ty życia mego dawco!
Drogi ojcze!... już po zgonie,
Mów, iż poległem w obronie,
Żeś był Polskich uczuć sprawcą.
Dodawaj braciom odwagi,
Mów o słupach Bolesława,
Opisz im ofiarę Pragi,
Opisz pohaanbione prawa!
Niechaj zakrwawione serce
Nie ustąpi zimnej dumie,
Niech poznają ci morderce:
Co Polak w nieszczęściu umie!
Miła przeszłość lzy wyciska,
Lecz od dzisiaj nie zapłaczem;
Bo nadzieja znów zabłyśka,
Polak nie będzie tułaczem.
Głos przyjemny w uszach dzwoni:
Jeszcze Polska nie zginęła!
Do broni bracia! do broni!
Wydrzemy co przemoc wzięta.
Idźmy! wszak z nas każdy wyzna,
Ze stu zbije, stu wypłoszy;
Bracia! nie chciejmy rozkoszy,
Droższa wolność i ojczyzna!!

Julian Tomaszewicz.